Nr. 5. Kraków, dnia 1 czerwca 1907. Rok VI.

PRZEGLĄD ZDROJOWY I TURYSTYCZNY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych jakoteż sprawom turystyki krajowej.
Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.** — Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Skład główny we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.

Osobom i instytucyom pragnącym pismo nasze otrzymywać stale, będzie „Przegląd zdrojowy i turystyczny“ nadsyłany **darmo** za przesłaniem adresu.

„Przegląd zdrojowy i turystyczny“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca przez przeciąg 6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administracyi:
ul. Starowiślna 12. — Telefon 449.
Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor. Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haasenstein w Wiedniu.
Rękopisów nie zwraca się.

Żegiestów.

Podał Dr. T. Piotrowski.

(Dokończenie).

Żaden przetwór żelazisty sztuczny nie jest w stanie zastąpić nam przetworów żelazistych danych przez naturę t. j. wód rodzimych żelazistych. Po kilkunastoletnich próbach na swem zdrowiu, zaczyna się już społeczeństwo przekonywać, że najskuteczniejsze jest leczenie przetworami naturalnemi, a więc wodami żelazistemi. Zwolennicy przetworów sztucznych podnoszą, że jest to leczenie tańsze od picia wód; zapatrywanie mylne, bo wypicie 20 flaszek wody będzie kosztować 8 koron, a w tym czasie wypite wino żelaziste lub somatosa żelazista lub jakieś pigułki żelaziste 12—15 koron. Przy preparatach sztucznych żelazistych nie mamy tej pewności, czy żelazo to w istocie uległo wessaniu, zależeć to będzie od zdolności chłonnej przewodu pokarmowego, od jakości i świeżości sporządzonego przetworu, gdy tymczasem składniki wód naturalnych, zawsze sprowadzają wchłanianie. Znajdujący się w wodzie żegiestowskiej w ogromnej ilości kwas węglowy, wprowadzony do żołądka, podrażnia błonę śluzową i zwiększa czynność wydzielniczą, dostawszy się do jelit, pobudza ruch robaczkowy i ułatwia trawienie, wessany działa moczopędnie. Kwas węglowy drażniąc błonę śluzową, ułatwia wessanie żelaza znajdującego się w rozpuszczeniu jako dwuwęglan żelazowy. Według najnowszych badań Sosina, Guinkego, wessanie żelaza następuje w górnym odcinku jelita cienkiego, jako białkan żelaza; wessane żelazo zostaje złożone w wątrobie, śledzionie i szpiku kostnym. Przy kilkutygodniowem używaniu wody żelazistej, daje się stwierdzić zwiększenie ilości ciałek czerwonych krwi, zwiększenie hemoglobiny, przybytek na ciężarze ciała, dzieje się to, zdaniem Nordena dlatego, że wessane żelazo drażni narządy krwiotwórcze a głównie szpik kostny do wytwarzania obfitszego krwi.

W pokarmach codziennych znajduje się dostateczna dla organizmu ilość żelaza, pytanie dlaczego to niewystarcza, dlaczego pojawia się niedokrewność, — przyczynę tego zaburzenia krwi wyjaśnia obserwacya kliniczna, — pochodzi to z upośledzenia wessalności, z tego też powodu podawane osobom chorym i sztuczne przetwory żelaziste z powodu upośledzonej wessalności nie odniosą należytego skutku, aby przetwór jakiś mógł pomódz musi się zwiększyć wessalność, to przy wodach uskutecznia znajdujący się kwas węglowy, którego Żegiestów ma najwięcej ze wszystkich używanych wód żelazistych jak widzi się w zestawieniu:

Żegiestów	2·9649 CO_2
Krynica, główne . . .	2·4507 „
Krynica, Słotwinka . . .	1·9309 „
Wysowa, Rudolf . . .	1·6420 „
Wysowa, Bronisław . .	2·1370 „
Schwalbach	2·9840 „
Francensbad	2·9030 „
Bardyów	2·3180 „
Driburg	2·3460 „
Pyrmont	2·4720 „

Prócz obecności kwasu węglowego w wodach żelazistych, dalszym czynnikiem zwiększającym wessalność są kąpiele, odpowiednia dyeta i klimat górski, wreszcie inne naturalne składniki wody i ciepłota wody używanej do picia.

Ponieważ niektórym pacyentom wskazana jest do picia woda zimna, innym ciepła bez kwasu węglowego lub z kwasem węglowym, dlatego nowy zarząd starał się temu uczynić zadość w inny sposób niż dotychczas jest praktykowany po zdrojowiskach. Ogrzewanie wody

w zwykłych samowarach, praktykowane po wszystkich zdrojowiskach, daje wprawdzie wodę ciepłą, ale zawsze bez kwasu węglowego, który przy ogrzewaniu ulatnia się, dalej nie daje nam dokładnej dowolnej ciepłoty wody. Tym brakom czyni zadość system ogrzewania w przyrządzie pomysłu Dra Piotrowskiego, który daje wodę żądanej ciepłoty bez kwasu węglowego lub ciepłą z kwasem węglowym.

Z innych składników wody żegiestowskiej ważną rolę odgrywają także sole wapniowe, które, zdaniem Flechsiga, ulegają wessaniu jako chlorek lub mleczan wapniowy, albo już w żołądku albo w górnym odcinku jelit, posiadają one zdolność rozpuszczania śluzu i złogów moczanowych, w połączeniu z kwasem węglowym i żelazem, ułatwiają działanie i wessalność tych ostatnich. Podobnie działają także sole sodu, neutralizując kwas solny, rozpuszczając śluz, wessane zwiększają wydzielanie moczu, dostawszy się do jelita alkalizują ich treść, przez co ułatwiają trawienie. Sole magnowe ułatwiają wypróżnienie, wreszcie litowe działają specyalnie na przewód moczowy.

Tylko dwuwęglanu wapna i magnu z krajowych zdrojów ma więcej od Żegiestowa, Krynica, litu posiada Żegiestów najwięcej.

	Dwuwęglan wapna	magnu	litu
Żegiestów	1·7113	0·8494	0·0266
Krynica, główny . .	2·5180	0·4070	0·0019
Krynica, Słotwinka . .	0·9090	1·3220	0·0022
Wysowa, Rudolf . .	0·6980	0·2440	0·0018
Wysowa, Bronisław .	0·4700	0·1950	0·0018
Schwalbach	0·1990	0·6050	—
Francensbad	0·1990	0·0530	0·0060
Driburg	1·4485	0·0670	—
Pyrmont	1·0460	00·760	—

Dzięki temu połączeniu rozmaitych składników, zwiększających wessalność żelaza znajdującego się w rozpuszczeniu we wodzie żegiestowskiej, skutek leczenia jest daleko lepszy i pewniejszy a przez to trwa krócej, i jest tańszy od leczenia sztucznemi przetworami żelazistymi. Jeżeli jeszcze wodę tę pije się wprost przy źródle, gdzie odgrywają znaczenie także i inne czynniki lecznicze, jak zmiana trybu życia, odpowiedni ruch na świeżem powietrzu górskiem i jeżeli stosuje się nadto kąpiele żelaziste, to skutek leczenia będzie pewny i długotrwały. Znajdujący się w olbrzymiej ilości kwas węglowy wydziejąc się podczas kąpieli drażni skórę, sprowadza rozszerzenie naczyń a przez to zmianę w krążeniu, drażniąc nerwy skóry odruchowo wywołuje zmianę w całym systemie nerwowym, co wpływa razem na zwiększenie przemiany materyi.

Prócz znakomitych kąpieli mineralnych i borowinowych posiada jeszcze Żegiestów przez sam Zakład przepływającą tak znakomitą i ogólnie znaną rzekę górską jak Poprad. Gwałtowny spadek Popradu, przy niskiej temperaturze wody, robi działanie kąpieli tych prawie równem z kąpielami morskiemi. Mając tak znakomitą kąpiel rzeczną, wprost z konieczności musiał powstać w Żegiestowie i zakład hydropatyczny; ten na małą jeszcze skalę prowadzony, lecz już we wszystkie procedury i urządzenia hydropatyczne wyposażony zakład, nowy żarząd o tyle o ile mu na razie miejsce pozwalało, rozszerzył, dodając osobną kabinę dla pań, na półkąpiele, polewania i zawijania w koce, — w roku następnym ma zamiar nowy zarząd stawiać osobny, według najnowszych wymogów urządzony zakład hydropatyczny i hydropatyczno-elektryczny.

Stosunkowo niskie ceny pomieszkań, łatwość komunikacyi, gdyż stacya kolei znajduje się przy zakładzie, duża ilość pociągów bo 8 dziennie, — poczta, telegraf w samym zakładzie, cerkiew we wsi Żegiestowie i nowo zbudowana kaplica w stylu gotyckim, w której najmniej dwa razy tygodniowo odprawiają się nabożeństwa, oto jeszcze zalety Żegiestowa.

Rozmaitości.

I. lista gości w **Krynicy** wykazuje osób 228.

VI. lista gości w **Zakopanem** wykazuje osób 1.852.

Obce listy gości: **Abbazia** 20.924. **Elster** 994. **Francensbad** 646. **Karlsbad** 8.446.

Wiadomości z Krynicy. Dnia 12 b. m. odprawił miejscowy łać. ekspozyt Wieleb. ks. Stanisław Szablowski uroczyste nabożeństwo na intencyę otwarcia sezonu kąpielowego wobec reprezentantów władz rządowych, autonomicznych, dziatwy szkolnej, miejscowych stowarzyszeń i korporacyi, oraz licznie zebranej publiczności. — Łazienki mineralne i borowinowe oraz zakład hydropatyczny zostały oddane dnia 16 b. m. do użytku publiczności. — Wodę mineralną ze zdroju Słotwińskiego podaje się obecnie w krytym deptaku dokąd ją doprowadzono rurociągiem ze źródła. Na ścianie wyłożonej tafelkami porcelanowemi został urządzony wypływ, przez co woda mineralna płynąc naturalnym spadem, zamknięta w rurach, nie traci bezwodnika kwasu węglowego, co miało miejsce dawniej przy czerpaniu wody ze źródła do flaszek. — Powiększenie II klasy w łazienkach mineralnych. Celem umożliwienia lepszej publiczności dostania kąpieli w czasie, w którym wskutek napływu gości kąpielowych daje się odczuwać brak łazienek, przeształcono 12 gabinetów o 15 wannach III klasy na klasę II, wskutek czego jest obecnie o 15 wanien II klasy więcej do dyspozycyi lepszej publiczności. Nowe wanny z blachy żelaznej pocynkowanej, fasonu angielskiego, emaliowane, wykonała znana fabryka krajowa St. Sulikowskiego w Krakowie. — Wejście do gabinetów kąpielowych III klasy w łazienkach mineralnych zostało urządzone od południowej strony łazienek, między łazienkami mineralnemi i borowinowemi. — Komisya policyjno-sanitarna delegowana przez c. k. Starostwo w Nowym Sączu urzędowała 24 i 25 b. m. pod przewodnictwem c. k. komisarza pow. Żelechowskiego, przy współudziale c. k. lekarza powiat. Dra Filewicza, c. k. zarządcy zdrojowego Grabowskiego, naczelnika gminy Krynicy Dembińskiego i lekarza gminnego Dra Kmietowicza, zwiedzając wszystkie lokale przeznaczone na mieszkania dla gości kąpielowych, restauracye, piekarnie, jatki etc. Pomimo dostrzeżonych różnych braków, których bezwłoczne usunięcie komisya zarządziła,

daje się z roku na rok spostrzegać znaczny postęp pod względem przestrzegania przepisów tak policyi budownictwa, jak i policyi zdrowia.

Sekcya prasy lekarskiej X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie. Gospodarz: Prof. Dr Józef Szpilman, zastępca: Prof. Dr Mieczysław Grabowski, sekretarz: Dr Stanisław Jasiński.

Porządek obrad:

1. Ujednostajnienie mianownictwa w czasopismach lekarskich polskich; Ref. Prof. Dr Kryński, Warszawa. 2. Błędy językowe w naszem piśmiennictwie lekarskiem; Ref. Dr Markiewicz, Warszawa. 3. Prasa lekarska wobec spraw zawodowych; Ref. Dr. S. Sterling, Łódź. 4. Przeszkody w rozwoju czasopiśmiennictwa lek. polsk. — sposoby ich usunięcia — reformy potrzebne; Ref. Dr Jaworski, Warszawa. — Dr. St. Skalski, Łódź. — Prof. Dr. Ciechanowski, Kraków. 5. Sprawozdania z piśmiennictwa polskiego do czasopism zagranicznych; Ref. Prof. Dr. Ciechanowski, Kraków. — Dr Guranowski, Warszawa. 6. Sprawa pism popularnych; Ref. Prof. Dr Panek, Lwów. 7. Założenie związku przedstawicieli prasy lekarskiej polskiej i stosunek tego związku do międzynarodowego związku prasy lekarskiej; Ref. Dr. Kwaśnicki, Kraków. — Prof. Dr. Wicherkiewicz, Kraków i Dr. Zawadzki, Warszawa. 8. Sprawa wydawnictwa podręczników lekarskich polskich; Ref. Prof. Dr. Browicz, Kraków.

Komitet gospodarczy sekcyi uchwalił na posiedzeniu dnia 3 lutego 1907 roku, aby dopuścić wszystkich członków Zjazdu do brania udziału w sekcyi prasy lekarskiej, lecz zastrzegł sobie prawo przydzielania pewnych spraw wyłącznie decyzyi delegatów oraz prawo rewizyi uchwał w sekcyi zapadłych przed przedłożeniem ich Ogólnemu Zgromadzeniu Zjazdu. Zastępca gospodarza sekcyi: Prof. Dr M. Grabowski.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży. Wśród krakowskich stowarzyszeń wogóle, zaś wśród humanitarnych w szczególności, poczesne miejsce zajmuje Stowarzyszenie kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich. Kto przyjrzał się bliżej życiu naszej młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół średnich, ten wie, z jakiemi nieraz wysiłkami walczy ona o egzystencyę, po jakich norach mieszka, jak suchą strawą żyje, jak spędza czas pozaszkolny na gonitwie za lekcyami, płatnemi mizernie, a uczyć się musi po wieczorach i nocach. Przeważna część tej młodzieży, synowie włościan lub drobnych mieszczan, ucząc się w takich warunkach, targa już za młodu swe siły, wyczerpuje się fizycznie, zapada na zdrowiu, nieraz więdnie i niszczy się, zanim dobije do celu. Każdy grosz, ofiarowany dla takiej młodzieży, umożliwiający jej spędzenie swobodne wakacyi na świeżem powietrzu, jest czynem obywatelskim, zasługą wobec społeczeństwa, bo ta młodzież do niego należy i jest jego przyszłością. Ofiarność publiczna na cel powyższy powinna być tem wydatniejszą i tem skorszą, że administracya funduszu spoczywa w ręku Towarzystwa kolonii wakacyjnych, znanego z jak najlepszej strony szerokim sferom naszej publiczności, właśnie dla swej wytrwałej działalności i troski o dobro i zdrowie młodzieży szkolnej. Więc chyba nie trzeba zachęcać Krakowian, aby popierali tak humanitarne i pożyteczne Towarzystwo, oraz każdą akcyę przez nie wdrożoną, a zmierzającą do powiększenia środków pieniężnych na cele kolonii wakacyjnych. Sposobność nadarzyła się, bo 12 maja 1907 r. Towarzystwo kolonii wakacyjnych urządziło w parku dra Jordana festyn na cele Towarzystwa. Program festynu bardzo urozmaicony, tak, że publiczność mogła spędzić jak najprzyjemniej czas w uroczym parku.

Festyn odbędzie się jeszcze przed wakacyami w chwili, gdy już młodzież zgłasza się, i to licznie, o przyjęcie do kolonii. Pośród zgłaszających się zaś jest wielu istotnie takich, których koniecznie trzeba wysłać na wieś, jeżeli nie chce się ich narazić na groźne następstwa. Zeszłego roku wielu uczniom tutejszych szkół średnich, naprawdę chorym, trzeba było odmówić przyjęcia, dla braku funduszów. Z żalem głębokim czynił to wydział Towarzystwa; niestety, mimo najoszczędniejszej gospodarki, nie miał innego wyjścia. Obecnie wierzy wydział i młodzież, że poparty gorąco przez publiczność festyn wzmoże o tyle fundusze Towarzystwa, że nie trzeba będzie wykluczać żadnego z pośród zgłaszających się słabych, a ubogich uczniów.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój**. Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzeczuemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kapiicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładize.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja, do 20 września i dzieli się na 3 okresy: 1-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów itp. rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya kolei państwowej: **Rymanów.** Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów-Zdrój. (Austrya, Galicya).**

Turystyka.

W jaki sposób zachęcić cudzoziemców do zwiedzania naszego kraju.

(Ciąg dalszy).

II.

Zywność, napoje, mieszkanie, woda, kąpiele.

Tak jak dostarczaliśmy przyjemych wrażeń dla oka, powinniśmy się starać o odpowiednie odżywianie przybyłych gości. Dajmy im po umiarkowanych cenach obiad, jeżeli nie wykwintny, to przynajmniej smaczny, sporządzony na dobrem maśle, ze świeżych jarzyn, jaj i mięsa, ażeby nie potrzebowali obawiać się zatrucia i chorób spowodowanych złem odżywianiem. Gość nie wymaga ani olbrzymich porcyi, ani zbyt nizkich cen, chodzi mu głównie o czyste, zdrowe pożywienie i napój. Jeżeli gospodyni lub gospodarz nie znają się na kuchni i nie dbają o dogodzenie smakowi swych gości, mogą być pewni, że stracą na swem przedsiębiorstwie.

Wielką zaletą restauracyi jest jasny widny pokój i miłe otoczenie, w gorące letnie dni gość chętnie spożywa obiad na obszernej werandzie lub w cieniu rozłożystych drzew. Weranda powinna być zaopatrzona w szklane okna, dla ochrony przed wiatrem lub deszczem.

Każdy turysta potrzebuje też odpowiedniego mieszkania, gdzieby odpocząć mógł po dziennym znoju, chociażby tylko noc jednę zamierzał w niem spędzić.

Przyjrzyjmy się co właściwie nazywamy wygodnym pokojem. Przedewszystkiem wygodne łóżko i pościel, czyste materace, poduszki, kołdry, śnieżnej białości prześcieradła, dalej umywalnia zaopatrzona w świeżą wodę, dzbanki, wiadra, karafka ze świeżą wodą, dwa ręczniki, dwa lichtarze, zapałki, duży stół, parę krzeseł, dzwonek elektryczny, i wygodna kanapa. Dalej drzwi i okna, któreby się łatwo zamykały i otwierały, zamki i klucze dopasowane.

W salonie lub restauracyi gość znaleźć powinien gazety, a więc koniecznie miejscowy dziennik, jakieś pismo illustrowane, im więcej tem lepiej — także gry towarzyskie np.: kręgle, tennis, krokiet etc.

Obejście z gościem powinno być uprzedzająco grzeczne, nadskakujące etc.

Dobrze jest jeżeli hotel znajduje się w malowniczej lub przynajmniej możliwie najładniejszej miejscowości okolicy. Na wzór zagranicy należy wyzyskiwać wszystko co nam natura dała. Hotel winien mieć łazienki dla kąpieli ciepłych i zimnych.

III.

Ułatwienie komunikacyi.

Jednym z najważniejszych warunków rozwinięcia u nas ruchu turystycznego są łatwe komunikacye, tak aby turysta mógł z łatwością dojechać do każdej miejscowości. Jeżeli daleko jest od stacyi kolei żelaznej, niezbędne są bite drogi, wygodne wozy pocztowe lub omnibusy. Bez wygodnych zajazdów nie da się pomyśleć o ruchu turystycznym.

Najważniejszym środkiem zwabienia turystów jest reklama. Lecz powinna być roztropnie użytą, bo inaczej szkoda na nią każdego grosza. Jeżeli kupiec i przemysłowiec posługuje się reklamą w gazetach, dlaczego oberżysta, hotelarz lub właściciel pensyonatu nie mógłby się posługiwać tym nowożytnym i modnym sposobem. Tutaj, jak i na każdem innem polu pracy, liczyć się trzeba z konkurencyą, trzeba usiłować dorównać innym krajom, a nawet je prześcignąć w wygodach i udogodnieniach dla przejeżdżających turystów. Usiłowania w tym kierunku na pewno uwieńczone zostaną odpowiednim skutkiem, bo naiwnością jest myśleć, że ruch turystyczny w naszym kraju rozwinie się sam przez się. Zawiązujmy towarzystwa turystyczne, spółki hotelowe, ułatwiajmy zwiedzanie kraju, aby turysta mógł z podróży swej nietylko przyjemność, ale i prawdziwą rozumną korzyść odnieść.

IV.

Tłumacz. — Obrońca. - Przewodnik Turystów.

Bardzo ważnym czynnikiem dla pobudzenia turystów do zwiedzania naszego kraju i udogodnienia im podróży, byłoby zaprowadzenie przewodników lub obrońców dla przyjezdnych, których spotykamy już w Mils koło Halla w Tyrolu. Przewodnik turystów powinien być zupełnie niezależny i w każdej chwili bronić praw turystów. — Powinien on wobec władzy miejscowej złożyć obietnicę, że będzie bronił sprawy przejezdnych we wszelkich ich zatargach, wnosił za nich reklamacye, słowem strzegł; nieobytego z miejscowym zwyczajem podróżnego, który z całem zaufaniem udawać się będzie do niego, o pomoc i radę.

Taki przewodnik będzie niejako pośrednikiem między turystą a miejscowymi obywatelami. Zadanie to nie jest łatwe ani przyjemne, ale przy uczciwem postępowaniu przewodnik taki oddać może niezmierne usługi tak turystom jak i krajowcom.

Jak bardzo potrzebnym jest przewodnik w krajach, gdzie ruch turystyczny jest rozpowszechniony, świadczy następny wypadek.

Są ludzie, których nic tak nie złości i nie gniewa jak przypuszczenie, że ich gospodarz oszukał, są też i tacy którym się wciąż wydaje, że są stale oszukiwani i wyzyskiwani.

Wypadek opisany poniżej zdarzył się pewnemu Monachijczykowi w Tyrolu. — Był upał, burza się zbliżała, podróżny nasz zmęczony i spragniony dostał się do oberży, gdzie kazał sobie podać piwo bawarskie „Franziskanerbräu“. — Po krótkiej chwili wypróżnił cały szereg kufli. Przy regulowaniu rachunku okazało się, że w Monachium nigdy podobnej sumy za piwo nie płacił. Wpada więc w wielką irytacyę, zaczyna grozić i wołać, że rozbój na gładkiej drodze, że nigdy już w tym kraju podróżować nie będzie, że wniesie skargę do sądu etc. etc. Na szczęście znalazł się zaraz obrońca-tłumacz, który po długich usiłowanich potrafił wkońcu przekonać turystę, że żądana przez oberżystę zapłata nie była wcale tak wygórowaną. Zestawił ceny piwa

w Monachium, koszta przewozu, opłatę cła etc. Turysta uznał swój błąd i odszedł przyjaźnie dla kraju usposobiony, zapomniawszy swej mniemanej krzywdy. Turysta każdy nauczy się dużo od takiego przewodnika czy tłumacza. Niejeden byłby wystawiony na pośmiewisko w całej nieznanej mu dotąd okolicy, inny znów zrozumie, że wyrządza krzywdę właśnie tam, gdzie wyobrażał sobie, iż jest sam pokrzywdzonym.

Trudno wyliczać wszystkie możliwe okoliczności, w których tłumacz-przewodnik oddać może swe usługi, władza miejscowa, czy też zwyczaj powinien za ich pracę ustanowić opłatę umiarkowaną, do której każdy turysta stosować się powinien.

Ci mieszkańcy, którzy żądają od przyjezdnych zbyt wysokich opłat za mieszkanie, życie etc., szkodzą najbardziej rozwinięciu się u nas turystycznych wycieczek. — Takich chciwych i szkodliwych dla całej okolicy ludzi, rozumu nauczyć może tylko tłumacz-przewodnik. Rozpowszechniony jest do zbytku przesąd, że turysta powinien być wyzyskany wszechstronnie, wyjątki z tej ogólnej zasady są bardzo rzadkie. Prawnie lub nie, turysta musi opłacać przeróżne taksy wizy, których w domu u siebie nie zna.

Widzimy więc jak szerokiem jest pole działania dla tłumacza-przewodnika. Jest on przyjacielem i kierownikiem turysty, powinien umieć mu wytłómaczyć, że opłacane pieniądze za mieszkanie, życie etc. rzeczywiście się należą, powinien pozyskać sobie zaufanie przejezdnych i tak ich usposobić, aby wynieśli jak najlepsze wrażenie i byli żywą reklamą, wychwalającą pobyt swój w danej okolicy. (Dok. nast.).

Z Tow. turystycznego „Beskid“ w Nowym Sączu. *(Wycieczka na Margoń).* Śmiali się, że „Beskidnikom opadają skrzydła“. Zaczęli od Giewontu i Radziejowej, a teraz spadli na 750 m. — dawały się słyszeć głosy satyrów — „pójdą coraz niżej“. — Ale filary „Beskidu“ uśmiechały się, myśląc sobie: Poszybujemy my jeszcze wyżej, jak się spodziewacie, a przyda się i „spacerowa“ wycieczka ad captandam benevolentiam. I nie zawiedli się, bo już liczniejsze grono stawiło się pod Margoniem, a pań wesołych i uśmiechniętych była w niem połowa. Słonko się uśmiechało i myśmy się uśmiechali.

Drożynę wylew potoku w swoje łożysko zamienił; trzeba poskakiwać po kamykach, ale to nic; kładki nadwerężone chwieją się, jedni przechodzą z brawurą i popisem, inni ściskają przechyloną poręcz, ale to nic; tu trzeba skakać przez potok na urwany brzeg — ale to znowu nic — turyści się wprawiają. — Poczynamy się piąć w górę, pragnienie trochę dokucza; grubasi okrywają się perlistym potem, ale to nic — antidotum na tuszę; pójdą jeszcze na góry, ale ślubują nie brać kołnierzyków. Wtem miłe słowo padło z ust przewodnika: Spoczynek pół godziny! Na brzegu lasu w cieniu drzew spoczywamy przyjemnie. „Czyby tyż państwo nie zjadło czereśni“ odzywa się głos za nami. „Ale i owszem, dawajcie góralu“. — Dobrą miał myśl, a my odświeżyliśmy usta.

Droga idzie łagodnie w górę, lasy młode, co chwila uroczy widoczek. Nie taki rozległy jak z gór wysokich, nie przejmująca grozą pustka i poświst wichru po wirchach, ale jakże miło, jak przyjemnie! Ku Grybowu zielone czubki niezbyt wysokich, ale licznych gór; ze strony południowej wije się niewinna na pozór a swawolnica wielka, Kamienica, co niedawno tyle narobiła spustoszeń. Dolina jej prowadzi ku Krynicy i dalej do Bardyowa. — Widnokrąg niedaleki, bo zamykają go wysokie góry, ale za to ku zachodowi ślizga się wzrok bez przeszkody przez dolinę sądecką i opiera się aż na Lubaniu, potężnym Niedźwiedziu i całej grupie Gorców. — Ale poco wzrokiem daleko sięgać. Jakie łąki, jakie polanki śliczne! To znów rzadki las świerkowy mieszany z brzeziną, podszyty krzewiną, to pole kamieniste okryte niskim owieskiem lub ziemniakami; tam się wychyla gonciany dach samotnej chałupy góralskiej, a ludziska „barz się cudają, poco to tyla państwa na te gronie wylazło?“ Szkoda że nie mamy aparatu fotograficznego, co chwila mówimy do siebie.

Gęsty, grabowy las okrywa czub Margonia. Podłoże wyścielone zeschłymi liśćmi, więc z trudem pniemy się ku górze. Przewodnik zatrzymuje towarzystwo: Jesteśmy na szczycie, wysokość wynosi 742 m., proszę podziwiać piękny widok! Pierwszy raz poczuł na sobie niemiłe spojrzenia, bo cały szczyt zarośnięty był gęstym lasem i nic nie widzieliśmy prócz siebie. Ale nie zasmucił się tem, bo wiedział, że wnet będzie tryumfował. Zaraz poniżej jest las jodłowy, a z niego rozchodzą się 2 wyręby. To cel wycieczki. Jest i widok w dal, ale sama polana! Jak tu pięknie — wykrzykują panie — co tu kwiecia! jaki zapach! Siedliśmy w morzu traw i kwiecia. Nasze turystki, ustroiwszy włosy kwiatami, zasiadły wieńcem w pośrodku. O piosenkę nie dały się długo prosić, bo sama wyrywała się na usta. Pieśni ich jak głos srebrnych dzwonków rozlegały się po lesie, a piękne były i miłe, jak ich wykonawczynie. I my huknęliśmy „góralskiego“ i było tak wesoło i przyjemnie, że secesyjna Krakowianka, co pierwszy raz była z nami w górach, wyglądała jakby w zachwyceniu. Dziękowano przewodnikowi z entuzyazmem — on udawał zażenowanego, a w sercu przecie się radował; on tak kocha góry i zdołał w „serca innych część zapału przelać!“

Ale i ciało dopominało się o swoje; a sporo niesiono węzełków. Kandydaci do stanu małżeńskiego, starzy kawalerowie i słomiani wdowcy, przyszli niezaopatrzeni, licząc na swą wytrzymałość. Ale znalazło się i dla nich wina czerwonego podostakiem, a paniom gosposiom trudno się było wymówić na słowo: proszę, bo to własnej roboty. A z pod świerku, z rąk znanych nam młodych turystek, sypały się „na łapanego“ morele jak z rogu obfitości na wszystkie strony.

„Na krótsze drogi“ prędko znaleźliśmy się na dole; godzina blizko do pociągu, wystarczy czasu na piwo — i smakowało nam po zmęczeniu bardzo, chociaż grybowskie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada).

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja do 8 (21) września włącznie. I-szy sezon trwa od 21-go maja do 30-go czerwca, II-gi od 1-go lipca do 13-go sierpnia i III-ci od 14-go sierpnia do 21-go września. Mieszkania w I-szym i III-cim sezonie są znacznie tańsze.

Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach **skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych., Niema dziecka, które nie potrzebowałoby kąpieli Ciechocińskich.** Zakład posiada 10 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6% do 1/3% (artezyjskie do picia). W razie potrzeby, dla wzmocnienia solankowej kąpieli dodawany bywa Ciechociński szlam i ług, produkta lecznicze, wytwarzane na miejscu przy warzeniu soli. W celu przyrządzenia sztucznej Ciechocińskiej kąpieli dla dorosłej osoby, trzeba wziąć na każde 10 litrów wody 1½ funta szlamu i ¼ litra ługu, wysyłanych przez Zakład wszędzie na każde zapotrzebowanie, jak również w ½ litrowych butelkach sztucznie gazowaną solankę do picia 1/3% i 1% po następujących cenach: 1 pud szlamu 80 kop. z workiem, 1 litr ługu 15 kop. z butelką i ½ litra solanki 11 kop. z butelką. Aptekarzom ustępuje się znaczny rabat. W Ciechocinku można brać kąpiele **solankowe, błotne, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki inhalacye oraz zabiegi hydropatyczne.**

Roczny zjazd kuracyuszów do 12.000 osób. Ciechocinek łączy się odnogą kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacyą Aleksandrowo. Komunikacya ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacya statkami parowymi.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM

z watą „Salvesol-Noris“.

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy, palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram“ 3 K. — 10 cygarniczek 1·20 K. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY WYROBÓW PAPIEROWYCH „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków, 9.

SYRÓP HYPOPHOSPHIT COMP. DR. EGGER

zawiera

w jednej łyżeczce: żelaza 0.05, wapnia 0.10, potasu 0.06, sodu 0.06, chininy 0.005 i strychniny 0.00005, soli kwasu fosforowego i odpowiednio do farmakopei Unit. St.

S. Hypophosphit comp. Dr. Egger

jest dzielnym środkiem w przypadkach **niedokrewności, neurastenii, rozmaitych schorzeniach narz. nerwowego, w krzywicy, zołzach, jest nieocenionem tonicum dla ozdrowieńców;** bywa też podawany w pierwszorzędnych klinikach, jak w klinice Radcy dworu prof. Kraff-Ebinga, prof. Felserreichera, prof. Fingera, prof. Mraćeka, prof. Jendrasika, prof. Rosthorna i t. d.

Cena za jednę 500-gram. flaszkę 4 K 80 h. Za 250-gram. 2 K 40 h.

GŁÓWNY SKŁAD: dla Galicyi wschodniej w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie; dla Galicyi zachodniej w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

Główny skład i wyrób: **Apteka „Reichspalatin“** Budapest, VI, Waitzner Boulevard 17.

Pierwsza kraj. Fabryka Akumulatorów

systemu Dra Z. Staneckiego.

Lwów, ulica Kopernika l. 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Pierwszorzędne referencye oraz opinie największych powag naukowych i fachowych.

Uznanie olbrzymich rezultatów, osiągniętych praktycznie na olbrzymiej bateryi, funkcyonującej w Zakładach elektrycznych król. stołecznego miasta Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów, od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jakoteż największe bateryе dla zakładów do oświetlania i przenoszenia siły.

Akumulatory do celów przenośnych, do automobilów, oświetlania powozów, wagonów itp.

Informacye, kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie.

Dr. Zdzisław Stanecki i Ska.

SKŁAD PIWA ŻYWIECKIEGO

z Arcyksiążęcego Browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z odstawą do domu: **Piwo Cesarskie, Piwo Marcowe.**

Porter nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany

Ale znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające — w cenie jak porter.

NOWOŚĆ! **„Bawar żywiecki“** we flaszkach.

Główny skład w Krakowie.

LUDWIK LAZAR

ULICA ŚW. ANNY L. 3. TELEFON 423.

Obok handlu są urządzone pokoje do śniadań oświetlone elektrycznie z piwem żywieckiem na szklanki.

Specyalne chłodownie, lodownie i hale do obciągu piwa znajdują się w Łobzowie pod Krakowem.